

Największy bunt w obozie śmierci

7 października 1944 roku w obozie Auschwitz-Birkenau wybuchł największy w jego historii bunt, bunt tzw. Sonderkommando w Krematorium IV, w czasie którego zginęło 451 więźniów.

Był to ostatni z trzech wielkich buntów w dziejach niemieckich hitlerowskich obozów (po buncie w Sobiborze i Treblince). Wzięło w nim udział prawie całe Sonderkommando (poza obsadą Krematorium III). Po zgromadzeniu przemyconych z obozu w Monowicach materiałów wybuchowych, więźniowie częściowo zniszczyli krematorium nr IV i razem z więźniami osadzonymi w krematorium nr II podjęli próbę masowej ucieczki - zakończyła się ona niepowodzeniem. Większość z nich (451 osób) zginęła na miejscu.

Straty były też po stronie załogi obozu. Buntem kierowali polscy Żydzi: Jankiel Handelsman, Josef Deresiński, Załmen Gradowski, Josef Darębus. Podjęte po buncie śledztwo ujawniło, że materiały wybuchowe dostarczyły cztery więźniarki, Żydówki - Roza Robota, Ala Gertner, Regina Safirsztain i Estera Wajcblum, pracujące przy demontażu starych samolotów. Zostały ujęte i publicznie powieszono w styczniu 1945 r., na 21 dni przed wyzwoleniem obozu.

Dzięki rozluźnieniu panującemu przy wyprowadzaniu więźniów Auschwitz-Birkenau przed nadejściem Armii Czerwonej, wielu z pozostałych przy życiu przedostało się do pozostałych części obozu, do innych więźniów, a dzięki wcześniejszemu lepszemu odżywieniu przeżyło marsz śmierci.

Po wojnie członkowie Sonderkommando byli pierwszymi świadkami na procesach przeciwko Niemckim zbrodniarzom wojennym. Przez dłuższy czas wielu z nich nie odważyło się opowiadać swych losów nawet najbliższej rodzinie, bywali piętnowani jako uczestnicy mordów.

*

Literatura:

Greif Gideon, "...płakaliśmy bez łez... Relacje byłych więźniów żydowskiego Sonderkommando z Auschwitz", tł. J. Kapłon, Warszawa-Oświęcim 2001.

Prasa:

W 68. rocznicę buntu Sonderkommando, 5 października 2012:

O godzinie 13.25 SS-mani przyszli, by zabrać więźniów z krematorium IV. Zostali zaatakowani przez więźniów uzbrojonych w kamienie, młotki i siekiery. Podpalono krematorium. Akcję podjęli także osadzeni w krematorium II, którzy rzucili się na oberkapo i żywcem wrzucili go do pieca krematoryjnego. Następnie przecięli druty obozowe i zaczęli uciekać w stronę wsi Rajsko. Tam zabarykadowali się w stodole. Niemcy obrzucili ją granatami wznecając pożar. Wielu Żydów zabił seriami z karabinów maszynowych.

W walce zginęło około 250 więźniów, wśród nich organizatorzy buntu. Około 200 ocalałych i zatrzymanych rozstrzelano wkrótce potem. Liczba osób w Sonderkommando zmniejszyła się po buncie z 663 do 212. Pozostałych przy życiu Niemcy umieścili w krematorium III.

Po stłumieniu buntu Niemcy wszczęli dochodzenie, skąd więźniowie mieli proch. Ustalili, że dostarczały go żydowskie dziewczęta zatrudnione w fabryce: Roza Robotka, Ala Gaertner, Regina Safirsztain i Estera Wajcblum. Zostały powieszono w styczniu 1945 roku, na 21 dni przed wyzwoleniem obozu.

Spośród więźniów Sonderkommando obóz przeżyło zaledwie kilkudziesięciu, m.in. Alter Feinsilber (Stanisław Jankowski), Szlama Dragon, Henryk Tauber, Shlomo Venezia (zmarł 1 października 2012 roku), a także Henryk Mandelbaum. Z tej grupy w Polsce pozostał jedynie Mandelbaum.

"Byłem w Sonderkommando", film dokumentalny o Henryku Mandelbaumie, reż. Andrzej Gajewski, 1991:

http://www.youtube.com/watch?v=zx28_VIGK54

Henryk Mandelbaum (ur. 15 grudnia 1922 w Olkuszu, zm. 17 czerwca 2008 w Bytomiu) – jeden z bezpośrednich świadków słynnego buntu Sonderkommando w KL Auschwitz, uciekinier z „marszu śmierci”.

Aresztowany w kwietniu 1944 w Będzinie. 10 kwietnia 1944 został wysłany do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, gdzie oznaczono go numerem 181970. Po odbyciu kwarantanny skierowany do Sonderkommando – specjalnej grupy roboczej, która składała się w większości z więźniów narodowości żydowskiej, zajmującej się paleniem zwłok w krematoriach. Pracował w dwóch krematoriach w Birkenau. Był bezpośrednim świadkiem akcji zagłady około 400 tysięcy Żydów pochodzących z Węgier w komorach gazowych latem 1944.

Brał udział w przygotowaniach do buntu więźniów Sonderkommando. Nie brał bezpośredniego udziału w wydarzeniach z 7 października 1944 w krematorium IV, gdyż tego dnia pracował w innym krematorium. Dzięki temu udało mu się uniknąć rozstrzelania. Dotrwał do ewakuacji obozu w styczniu 1945. Uciekł z marszu ewakuacyjnego w okolicach Jastrzębia-Zdroju.

Po wojnie przez 16 lat kierownik oddziału przedsiębiorstwa handlowego, a w latach późniejszych hodowca lisów. Od 1972 rencista, następnie przez 15 lat kierowca taksówki bagażowej.

Jako najdłużej żyjący z polskich więźniów Sonderkommando był świadkiem zagłady dokonywanej przez Niemców w komorach gazowych na Żydach, kierowanych tam z rampy wyładowniczej po selekcji bezpośrednio po przybyciu do obozu, oraz na więźniach KL Auschwitz.

Podczas wizyty Benedykta XVI w Oświęcimiu 28 maja 2006 r. stał w szeregu byłych więźniów. Jako jedyny nie tylko uściśnął rękę Josephowi Ratzingerowi, ale ucałował się z nim w oba policzki.

W ostatnich dniach życia przeszedł operację w bytomskim szpitalu, gdzie zmarł:

17 czerwca 2008 r. nad ranem w wieku 85 lat zmarł Henryk Mandelbaum (ur. 15 grudnia 1922 r. w Olkuszu). Był on więźniem Auschwitz-Birkenau oraz ostatnim członkiem Sonderkommando mieszkającym w Polsce.

Mandelbaum należał do osób chętnie opowiadających nie tylko o swoich przeżyciach z czasów pobytu w obozie ale również wyrażał swój pogląd na temat współczesności. Współpracował z Muzeum i Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie.

"Był niesłychanie słowny: nie było sytuacji, w której nie chciał się spotkać. Jeśli był umówiony z grupą, to była to

dla niego świętość. Bezpośredni i bliski kontakt z ludźmi sprawiał mu ogromną radość" - opowiadał Igor Bartosik, kierownik Działu Zbiorów Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. "Henryk Mandelbaum mówił o sobie, że przeszedł uniwersytet życia. Rzeczywiście, skala jego doświadczeń jest po prostu niewyobrażalna. Był człowiekiem o magicznej osobowości. Przyciągał do siebie ludzi jak magnes. Mówiąc o sprawach bardzo trudnych, robił to w sposób tak czytelny, że każdy mógł to zrozumieć. Nie było w nim złości, mściwości, nikogo nie osądzał. Mówił mi: pamiętaj, ludzie są różni, ale nie wszyscy ludzie są źli i nie można mierzyć wszystkich tą samą miarą" - stwierdził.

"Był pogodnym i radosnym człowiekiem. W najgorszych sytuacjach potrafił znaleźć optymizm i pogodzić się z przeciwnościami losu, choć się im nie poddawał. Po tym co przeszedł mógł być smutny i zgorzkniały, a przecież było wręcz przeciwnie - tryskał radością i humorem, bo przede wszystkim był szczęśliwy, że przeżył. Był moim największym przyjacielem. Nigdy już takiego przyjaciela nie będę miał" - dodał Bartosik.

W 1940 r. udało mu się uniknąć osadzenia w getcie w Dąbrowie Górniczej, gdzie znalazła się jego rodzina. Jego rodzice ostatecznie trafili do obozu Auschwitz, gdzie zostali straceni w komorze gazowej.

Natomiast Mandelbaum zajął się m.in. dostarczaniem żywności do getta. W kwietniu 1943 r. aresztowano go. 10 kwietnia 1944 r. trafił do KL Auschwitz (więzień nr 181970), gdzie został oddelegowany do Sonderkommando.

"Byłem bardzo osłabiony, lecz musiałem wykonać rozkaz esesmana Kurpanika, który kazał mi iść do baraku, w którym przebywali więźniowie pracujący w krematoriach. Było to tzw. Sonderkommando. (...) Kiedy pierwszego dnia zaprowadzono moją grupę do pracy, komora gazowa była pełna uśmierconych ludzi" - opowiadał Henryk Mandelbaum jednemu z dziennikarzy. W 1944 r. był on świadkiem zagłady ok. 400 tys. Żydów z Węgier. W styczniu 1945 r. zbiegł z obozu. Z jego rodziny II wojnę światową przeżyła tylko siostra.

Po wojnie pracował w jednej z filii państwowego przedsiębiorstwa handlowego oraz hodował lisy. W 1972 r. otrzymał rentę. Przez kolejne 15 lat był kierowcą taksówki bagażowej i podróżował (był m.in. w Kolumbii i Kanadzie). Kolekcjonował figurki porcelanowe. W ostatnich latach swojego życia mieszkał w Gliwicach. Został pochowany na cmentarzu Centralnym w Gliwicach 19 czerwca 2008. Miał jednego syna.

*

Na temat buntu sonderkommanda powstał też film "Szara Strefa", trailer (*thx: Robert Rient* :)):

<http://www.youtube.com/watch?v=cz0Cbi7-evg>

Cały film po polsku:

<http://www.youtube.com/watch?v=FZgIjaWEXis>